

Ks. Kazimierz Kubik

Teologiczne podstawy godności osoby ludzkiej

Zagadnienie osoby ludzkiej i jej godności należy do najbardziej podstawowych w katolickiej nauce społecznej. Opcja ta znajduje swe dogłębne uzasadnienie w doktrynie wiary i w zasadach moralności chrześcijańskiej. Już w pierwszej swej encyklice, „Redemptor hominis”, Jan Paweł II przypomniał, że człowiek stanowi „pierwszą i podstawową drogę Kościoła”¹. Każde doświadczenie osoby, we wszystkich możliwych relacjach społecznych, zakłada przyjęcie za jej podstawę wyraźnej koncepcji antropologicznej. Można powiedzieć, że tak spotykamy człowieka, jak go rozumiemy².

Problem godności osoby ludzkiej jest zasadniczym dla współczesnej kultury, której pierwszym i zasadniczym zadaniem jest wychowywanie człowieka. A w wychowywaniu „chodzi głównie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej «był», a nie tylko więcej «miał», ażeby poprzez wszystko to, co «ma», co «posiada», umiał bardziej i pełniej «być człowiekiem»”³. Reguła ta dotyczy wszelkich sytuacji społecznych, w tym także spotkania z człowiekiem cierpiącym, dla którego „mieć” chorobę, cierpienie, perspektywę śmierci – rodzi trud godnej człowieka odpowiedzi na pytanie „jak być”

¹ 1. RH, 14. Por. J. W. GALKOWSKI, Jan Paweł II o godności człowieka, w: Zagadnienie godności człowieka, pr. zb. pod red. J. Czerkawskiego, wyd. Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994, s. 103–112.

² Por. M. GOGACZ, Wokół problemu osoby, wyd. Pax, Warszawa 1974, s. 106–16.

³ JAN PAWEŁ II, Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Poznań 2 czerwca 1997 r., L'Osservatore Romano – numer specjalny wyd. polskiego, s. 47. Por. J. MAZUR, W kręgu zagadnień społeczno-wychowawczych: godność osoby ludzkiej, *Dissertationes Paulinorum*, 1997, t. 10, s. 30–37.

Obraz człowieka konstruowany jedynie w oparciu o zasady demokracji, ekonomii, ekologii czy nawet współczesnych nauk przyrodniczych nie zabezpiecza zachowania godności człowieka⁴. Okazuje się nawet, że rzeczywistość końca XX wieku staje się dla człowieka zagrożeniem – dla jego życia wewnętrznego i zachowania własnej tożsamości, a nawet dla jego biologicznej egzystencji⁵. Tylko pełna prawda o człowieku, integralna wizja człowieka może być bazą, do której trzeba dążyć przy rozstrzyganiu kwestii społeczno-ekonomicznych czy politycznych. Jednym z fundamentalnych zadań, jakie stoją przed współczesną myślą katolicką, jest nieustanne uświadamianie podstaw pełnej godności osoby ludzkiej. Ratowanie jej jest zadaniem Kościoła, a ten imperatyw stanowi klucz do zrozumienia społecznej nauki Kościoła⁶.

Zapomnienie tej prawdy może grozić destrukcją całego życia społecznego. Jak napisał Jan Paweł II: „Nowoczesny totalitaryzm wyrasta z negacji transcendentnej godności osoby ludzkiej będącej widzialnym obrazem Boga niewidzialnego”⁷.

Zazwyczaj wyróżnia się dwa rozumienia godności ludzkiej. Jedno z nich postrzega ją jako doskonałość nabywaną przez własny wysiłek i postawę, np. godność lekarza. Można ją utracić przez sprzeniewierzenie się przyjętym wartościom. Jest to tzw. godność osobowościowa. W drugim ujęciu godność człowieka stanowi właściwy fundament praw człowieka, jest wartością ontyczną⁸. Mówiąc o godności ludzkiej w tym znaczeniu, zazwyczaj przypisuje się jej cztery zasadnicze cechy: wrodzoność, niezbywalność, powszechność i dynamiczność (ciągły rozwój)⁹.

⁴ Por. J. STRZELECKI, Niegodność i godność człowieka w wieku XX, w: Zagadnienie godności człowieka..., dz. cyt., s. 141–148.

⁵ Por. J. CZAJKOWSKI, Człowiek w nauce Jana Pawła II, Rzym 1983, s. 7; K. KRENN, Unus in Christo. Od „Redemptor hominis” do „Veritatis splendor” Jan Paweł II – 15 lat w służbie Kościołowi Chrystusowemu jako namiestnik Chrystusa i następcą Piotra, w: JAN PAWEŁ II „Veritatis splendor”. Tekst i komentarze, pod red. A. SZOSTEK, Lublin 1995, s. 112.

⁶ D. ZIMOŃ, Listy do Kościoła i świata, encykliki Jana Pawła II, Tygodnik Powszechny, 1996, nr 42, s. 10; W. KAWECKI, Dlaczego Kościół broni życia, Bratni Zew, Kraków 1996, s. 71–72.

⁷ VS, 99.

⁸ F. MAZUREK, Godność osoby ludzkiej jako wartość absolutna, Roczniki Nauk Społecznych, 1993, nr 1, s. 261–270.

⁹ Tenże, Godność człowieka a prawa człowieka, Roczniki Nauk Społecznych, 1980, nr 1, s. 39. Por. T. STYCZEŃ, Na początku była prawda. U genezy pojęcia

Kościół w swoim nauczaniu na ten temat zawsze akcentował podwójny aspekt godności człowieka: nadprzyrodzony i naturalny. Naturalny aspekt godności jest jej wartością wrodzoną. Jej źródłem jest sam fakt narodzenia się człowiekiem, czego podstawą jest sam Bóg. Osoba ludzka jawi się jednak w całej swej pełni dopiero po uwzględnieniu nadprzyrodzonego aspektu jej godności. Dotyka on nie tylko pochodzenia, ale i przeznaczenia człowieka. Człowiek został stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, odkupiony drogocenną krwią Chrystusa oraz wezwany do tego, aby stać się dzieckiem Bożym, żywą świątynią Ducha Świętego i osiągnąć życie wieczne w uświęcającej komunii z Bogiem¹⁰.

1. Stworzenie na obraz Boży

Człowiek jest kimś innym niż inne stworzenia, o wiele bogatszym w swej godności. Pius XII mówił, że każda istota ludzka „ma prawo do życia, które pochodzi bezpośrednio od Boga, nie od rodziców, jakiegokolwiek społeczności czy władzy. Tak więc nie istnieje żaden inny człowiek, władza ludzka, nauka, wskazania medyczne, eugeniczne, społeczne, ekonomiczne, moralne, które mogłyby okazać się władne dysponować niewinnym życiem ludzkim”¹¹. Myśl tę i zasadę absolutnej nietykalności życia ludzkiego wielokrotnie powtórzył Jan Paweł II¹².

Wartość ludzkiego życia i związane z tym szacunek, ochrona i troska należna życiu ludzkiemu, zakorzenione są w godności człowieka. Jest to godność wyjątkowa na poziomie całego widzialnego stworzenia. Istota ludzka jest bowiem „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”¹³. Wszystko jest stworzone dla człowieka. Tylko człowiek nie jest ukierunkowany, ani nie

osoby, w: *Medycyna i teologia o życiu i śmierci. Drugie Polskie Sympozjum Naukowe Członków Papieskiej Akademii Pro Vita: Ars Medica et Vita Humana*, pod red. M. Renkielskiej, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1997, s. 69–91.

¹⁰ F. MAZUREK, *Společno-prawne konsekwence zasady godności osoby ludzkiej, Chrześcijanin w Świecie*, 1989, nr 6, s. 2.

¹¹ PIUS XII, *Alla Federazione Nazionale Italiana dei colleghi delle ostetriche*. 29 X 1951, w: *Discorsi e radiomessaggi*, vol. XIII, wyd. Poliglotta Vaticana, Roma 1952, s. 335–339.

¹² Por. JAN PAWEŁ II, *Alle ostetriche italiane*. 26 I 1980, w: G. CONCETTI, *Il diritto alla vita*, wyd. Logos, Roma 1981, s. 132–133.

¹³ Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 24.

może podlegać ukierunkowaniu na coś inne lub kogoś innego, niż jedynie na Boga. Człowiek jest dla Boga. Tylko człowiek jest osobą, posiada więc „godność podmiotu i wartość celu”¹⁴. Tylko człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże.

Księga Rodzaju zawiera dwa opisy stworzenia człowieka, które są dla katolickiej nauki społecznej wykładnią wiedzy o wynikającej z samego faktu stworzenia szczególnej godności człowieka. Obydwa opisy (Rdz 1,26–28 i 2,7–25), chociaż każdy w inny sposób, ukazują istotę człowieka¹⁵.

Tekst tzw. kapłański, z pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju, ukazuje człowieka w jego wymiarze przedmiotowym: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Zawiera on sam tylko obiektywny fakt stworzenia i określa przedmiotową rzeczywistość¹⁶.

Tekst tzw. jahwistyczny kładzie natomiast nacisk na podmiotowość człowieka, w tym głównie na samoświadomość jego człowieczeństwa, na odczuwanie odrębności¹⁷.

W pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju jest mowa o wielkiej doniosłości aktu stwórczego, w wyniku którego Bóg na swoje podobieństwo uczynił człowieka. W końcowym fragmencie opisu stworzenia świata, w jego momencie finalnym, umieszczono opis stworzenia człowieka. Jest on wyrażony w formie uroczystej: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26), co podkreśla godność i wyjątkowość człowieka – „podobieństwem” do Stwórcy. Określono przy tym stosunek stworzenia do Stwórcy: „człowiek (...) nie może być rozumiany i wytłumaczony do końca za pomocą kategorii, których dostarcza świat: widzialny świat ciał”¹⁸.

Opis z drugiego rozdziału Księgi Rodzaju nie zawiera wprawdzie wyrażenia „obraz Boży”, ukazuje jednak pośrednio tę samą prawdę o człowieku. Teksty mówiące o zakazie spożywania owoców z drzewa

¹⁴ VS, 13. Por. Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, Karta Pracowników Służby Zdrowia, Watykan 1995, nr 38.

¹⁵ D. SIKORSKI, Godność człowieka jej podstawy i uprawnienia, w: Poznać człowieka w Chrystusie. Jan Paweł II o godności ludzkiej, Częstochowa 1983, s. 16–17.

¹⁶ JAN PAWEŁ II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”, Lublin 1981, s. 21–22.

¹⁷ JAN PAWEŁ II, Człowiek stworzony na obraz Boga. Audjencja generalna, L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 1986, nr 4 (78), s. 19.

¹⁸ JAN PAWEŁ II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich, dz. cyt., s. 22.

poznania dobra i zła (Rdz 2,16–17) oraz o niemożności znalezienia przez mężczyznę odpowiedniej pomocy dla siebie wśród stworzeń (Rdz 2,20) ukazują pierwsze przejawy człowieczeństwa. Człowiek zaczyna odczuwać swoją odrębność, „istotową nieutożsamialność z widzialnym światem istot żyjących”¹⁹. Jakkolwiek więc w drugim opisie nie ma wprost mowy o „obrazie” Boga, to znajdujemy tutaj pewne elementy tego „obrazu”: zdolność poznania samego siebie, doświadczenie własnego bytu w świecie, potrzebę wypełnienia własnej samotności, zależność od Boga. Opis ten ujawnia również, że mężczyzna i kobieta są sobie równi co do natury i godności. Powołanie kobiety do życia z ciała mężczyzny wskazuje na tożsamość ich człowieczeństwa, a co z tego wynika: na przysługującą im tę samą godność²⁰.

W opisie tym jest także mowa o dwoistości ludzkiej istoty, która wyraża się prawdą o ciele i duszy (Rdz 2,7). Ciało ludzkie jest obdarzone „ponadmaterialnym wymiarem duchowym, w którym zawiera się istotna podstawa 'obrazu Bożego', którym jest (...) człowiek”²¹. W tej prawdzie o dwoistości natury człowieka ciało nabiera nowego wymiaru – już dla teologów okresu patrystycznego podobieństwo człowieka do Boga zmierza ku przebóstwieniu, a tym samym do uczestnictwa każdego człowieka w zmartwychwstaniu Chrystusa. Podobieństwo do Boga, budowane w oparciu o obraz, wyraża się przez pogłębioną więź elementów natury ludzkiej, to jest duszy i ciała, czyli mówiąc inaczej: rozwój człowieka zmierzać powinien do pełnej ich harmonii i jedności. Przewycięzenie tego dualizmu stanowi o istocie rozwoju człowieka i stawania się nim. „Przebóstwieniu” ulegają zarówno dusza, jak i ciało człowieka²².

Stworzenie człowieka jest uwieńczeniem całego procesu stworzenia. Bóg poza tym, że obdarzył człowieka ciałem i duszą, oddał mu cały świat stworzony w posiadanie. Samo stworzenie, którego

¹⁹ D. SIKORSKI, dz. cyt., s. 18. Por. S. KOWALCZYK, Kim jest człowiek? Elementy antropologii, Wrocław 1992, s. 44–50.

²⁰ Por. JAN PAWEŁ II, Człowiek stworzony na obraz Boga, dz. cyt., s. 19; H. WISTUBA, W prawdzie i wolności, wyd. Oficyna Współczesna, Wrocław 1994, s. 5–9.

²¹ JAN PAWEŁ II, Człowiek – obraz Boży jest istotą duchowo-cielesną. Audiencja generalna, L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 1986, nr 4 (78), s. 20.

²² T. CZAPIGA, Formuła „Człowiek staje się na obraz i podobieństwo Boże” w nauczaniu św. Grzegorza z Elwiry, w: Godność chrześcijanina w nauczaniu Ojców Kościoła, pr. zb. pod red. F. Drączkowskiego, J. Pałuckiego, wyd. Polihymnia, Lublin 1996, s. 101–114.

może dokonać tylko Bóg, jest przedstawione na podobieństwo pracy człowieka. Tylko człowiek, „obraz Boga”, pracuje, „tylko działalność właściwą człowiekowi można nazywać pracą w ścisłym tego słowa znaczeniu”²³. Istoty niższe od człowieka, podobnie jak siły przyrody, które dopiero człowiek oswaja i przystosowuje do swych potrzeb, nie podejmują pracy we właściwym tego słowa znaczeniu. Na to, aby pracować, podejmować dzieło „podobne do stworzenia”, trzeba być obrazem i podobieństwem Boga²⁴.

Papież Jan Paweł II podkreśla, że „bez względu na pracę, jaką każdy człowiek spełnia, (...) celem pracy: jakiegokolwiek pracy spełnianej przez człowieka (...) – pozostaje zawsze sam człowiek”²⁵. Człowiek jest więc jednocześnie podmiotem i celem pracy.

Wszelka praca i wysiłek, jaki podejmuje człowiek z myślą i troską o człowieka, swoją godność czerpie z człowieczeństwa tego, kto ją wykonuje i komu ona służy. W pracy następuje więc „spotkanie się” godności ludzkiej osób, których ona dotyczy, swoiste „spotęgowanie” godności. Godność pracy człowieka, w każdej formie i postaci, zakotwiczona jest w prawdzie o wyjątkowym stworzeniu człowieka. Jan Paweł II podkreśla tę godność słowami: „Człowiek ma dlatego czynić sobie ziemię poddaną, ma nad nią panować, ponieważ jako obraz Boga jest osobą, czyli bytem podmiotowym uzdolnionym do planowego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie i zmierzającym do spełnienia siebie”²⁶. Z godności osobowej wynika obowiązek doskonalenia swojego człowieczeństwa i pracy nad sobą jako potwierdzenie tej godności i celowe zmierzanie do ideału Boga.

Tak więc człowiek jest również obrazem Boga, realizując nakaz otrzymany od swojego Stwórcy, by czynił sobie ziemię poddaną, by panował nad nią. W wypełnieniu tego polecenia człowiek odzwierciedla działanie samego Stwórcy wszechświata. Pracując, człowiek przetwarza ziemię wraz z jej zasobami w celu zaspokojenia swoich wszelakich potrzeb i w celu świadomego rozwoju cywilizacji na każdym jej etapie i w każdej epoce²⁷

²³ JAN PAWEŁ II, Ewangelia pracy, L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 1981, nr 3 (15), s. 3–4.

²⁴ Tamże.

²⁵ LE, 6.

²⁶ Tamże.

²⁷ LE, 4.

„Obraz Boga” w człowieku to określenie, które wskazuje, w jaki sposób człowiek realizuje siebie samego przez swoje relacje z Bogiem, z ludźmi i ze światem rzeczy²⁸. Jan Paweł II mówi, że „panowanie nad ziemią stanowi o racjonalnym charakterze ludzkiego bytowania”²⁹.

Do samodoskonalenia człowiek potrzebuje „punktów odniesienia”, autorytetów, odbiorców swych poczynań. Stworzony przez Boga – potrzebuje Jego akceptacji; żyjący wśród ludzi – potrzebuje ich do pełnego życia – nie bez przyczyny Bóg umieścił człowieka pośród istot jemu tożsamych; postawiony w świecie materialnym – potrzebuje ich jako narzędzi do realizacji swego pierwotnego powołania.

Relację człowieka z Bogiem określa i warunkuje sam fakt stworzenia człowieka. Tylko człowiek, pośród stworzeń ziemskich, jest dla Boga „kims”. Tylko przy stwarzaniu człowieka Bóg zwrócił się do niego bezpośrednio, a nie jak w przypadku stwarzania innych istot – używając formy bezosobowej: „niech się stanie!” Bóg stworzył człowieka w specyficzny sposób, dając mu coś z siebie i dlatego tylko człowiek jest Jego obrazem. Jest także jedynym rozmówcą Boga na ziemi. Jest obdarowany zdolnością poznania i miłowania Boga, równocześnie powołany do pozytywnej odpowiedzi na ten dar. Poprzez stworzenie na obraz Boży człowiek jest równocześnie wezwany do tego, aby stał się wśród stworzeń widzialnego świata wyrazicielem chwały Boga, która jest także wymiarem wielkości i godności człowieka³⁰.

Relację człowieka do innych ludzi założył Bóg, stwarzając człowieka jako mężczyznę i kobietę (por. Rdz 1, 27) i wypowiadając słowa: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”. Oznacza to, iż swoje spełnienie znajduje człowiek w relacji do innych osób, w poznaniu i miłości innych ludzi, czyli trwając z nimi we wspólnocie³¹. Najdoskonalszą ze wspólnot, która umożliwia rozwój człowieka, jest rodzina, bowiem „przekazując życie swojemu potomstwu, mężczyzna i kobieta pozwalają mu dziedziczyć 'obraz Boga', który stał się udziałem człowieka w akcie

²⁸ K. WOJACZEK, Teologiczne aspekty encykliki *Laborem exercens*, w: *Laborem exercens. Tekst i komentarze*, Lublin 1986, s. 87.

²⁹ JAN PAWEŁ II, Człowiek – obraz Boży jako podmiot poznania i wolności. Audiencja generalna, *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, 1986, nr 4 (78), s. 20–21.

³⁰ JAN PAWEŁ II, Człowiek stworzony na obraz Boga, dz. cyt., s. 20.

³¹ Por. K. WOJACZEK, dz. cyt., s. 87.

stworzenia”, co z kolei czyni człowieka niejako „nośnikiem” chwały Boga na ziemi³².

Ponadto człowiek realizuje się we wspólnocie szerszej – w społeczeństwie, „do którego (...) przynależy na podstawie szczególnych więzi kultury i historii”³³. To właśnie społeczeństwo jest „pośrednim” wychowawcą każdego człowieka, doprowadza go do rozwoju w nim potencjalnego dobra i umiejętności. Rodzina – podstawowy i „bezpośredni” wychowawca – czerpie wartości z dorobku całego społeczeństwa, jest w nie zanurzona. W społecznym rozdziale ról i funkcji, we wzajemnej służbie i pomocy, następuje zasadnicza realizacja wezwania „czynienia sobie ziemi poddaną”, którego inni ludzie są współwykonawcami³⁴.

W relacji do rzeczy, która wyraża się przede wszystkim w różnych formach pracy człowieka, człowiek w pewnej mierze naśladuje Stwórcę. Bóg stwarzał świat, a człowiek go przetwarza „poprzez to, że oswaja i hoduje zwierzęta, czerpiąc z tego dla siebie konieczne pożywienie i odzienie, a także przez to, że może wydobywać z ziemi i morza różne bogactwa naturalne”³⁵. Praca człowieka doprowadziła ludzkość do rozwoju różnych form „udoskonalenia” ziemi i sytuacji, w których ludziom przychodzi realizować własne życie, uwarunkowała postęp i osiągnięcia techniczne. We wszystkich dziedzinach życia ludzkiego technika – „ów zrodzony z myśli ludzkiej sprzymierzeniec człowieka pracy” – stanowi dla niego pomoc³⁶. Jan Paweł II nieustannie przypomina, że świat rzeczy warunkuje pracę człowieka, nie zaś, że stanowi jej anonimowy podmiot uzależniający człowieka i jego pracę. Przyczyną niewłaściwego kształtowania relacji człowieka do świata rzeczy jest „oderwanie jej od jego relacji do Stwórcy i innych ludzi”, które mają priorytet. Relacja człowieka do świata, fragmentaryczna, jednowymiarowa, przyczynia się jedynie do destrukcji³⁷.

Stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże sprawia, że znajduje się on pod szczególną opieką Bożą, jest „święty”. Prawda ta dotyczy wszystkich ludzi, bez względu na ich możliwości fizyczne, umysłowe, sprawności duchowe, czy inne aspekty ich trwania. „Świętość”, czyli „nietykalność” człowieka przez żadną instytucję,

³² JAN PAWEŁ II, Człowiek stworzony na obraz Boga, dz. cyt., s. 19–20.

³³ Tamże.

³⁴ Por. LE, 10.

³⁵ LE, 5.

³⁶ Tamże.

³⁷ Por. K. WOJACZEK, dz. cyt., s. 87–88.

władzę innych ludzi czy ich decyzję, dotyczy zwłaszcza człowieka chorego³⁸. Nad życiem człowieka inny człowiek może się jedynie pochylić z szacunkiem i troską, a nie decydować o nim.

Deklaracja Papieskiej Akademii Obrony Życia z 1994 r. stwierdza jednoznacznie: „Każdy przedstawiciel rodzaju ludzkiego jest osobą. Troska należna każdemu z nich nie może być uzależniona od wieku ani od ewentualnej choroby. Od poczęcia aż do chwili śmierci mamy do czynienia z jedną i tą samą ludzką istotą, która się rozwija i umiera”³⁹.

2. Odkupienie

Jezus Chrystus objawił człowiekowi całe bogactwo jego kondycji. Niepowodzeniem kończy się każda próba odpowiedzi na pytanie o człowieka, jego powołanie i godność, gdy odwołuje się do doraźnych, częściowych i ostatecznie pozornych kryteriów. Dopiero przybliżając się do Chrystusa, w Jego świetle można dotknąć wewnętrznej tajemnicy człowieka⁴⁰

Jezus przyszedłszy na świat, objawił swoją osobą pełną prawdę o człowieku. Zrobił to poprzez objawienie człowiekowi, kim jest Bóg jako Ojciec. Człowieka nie można bowiem w pełni zrozumieć poza Bogiem⁴¹.

Podobieństwo człowieka do Boga, „obraz Boży” w człowieku został zdeformowany przez grzech pierwszych rodziców. Zniszczona też została wówczas prawda o człowieku, jego powołaniu oraz uprzywilejowanym miejscu w świecie. Przez grzech człowiek nie tylko przestał rozumieć Boga, podejrzewając w nim przeciwnika i konkurenta, ale również utracił zdolność widzenia siebie w Prawdzie⁴².

³⁸ J. RATZINGER, Problem zagrożeń życia ludzkiego, *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, 1991, nr 7 (134), s. 4–7.

³⁹ Deklaracja Papieskiej Akademii Obrony Życia, *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, 1994, nr 9–10 (166), s. 42.

⁴⁰ J. KRUCINA, „Redemptor hominis” – inauguracyjna encyklika Jana Pawła II, *Chrześcijanin w Świecie*, 1980, nr 2, s. 17; Z. ZDYBICKA, Personalistyczne podstawy prawdy o człowieku zbawionym, w: JAN PAWEŁ II. „Redemptor hominis”. Tekst i komentarze, Lublin 1982, s. 118.

⁴¹ JAN PAWEŁ II, List Apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, Rzym 31 III 1985 r., s. 4.

⁴² J. KUPNY, Obraz człowieka u podstaw nauczania encykliki „Centesimus annus”, *Colloquium Salutis*, 1993, nr 25, s. 84–85.

Jezus Chrystus jest tą postacią, w której zostaje zrekonstruowana podstawowa prawda zawarta w Księdze Rodzaju o ontologicznym dobru wszelkiego bytu, w tym przede wszystkim człowieka. Dobro ma swe źródło w Bogu – Mądrości i Miłości. W Jezusie Chrystusie świat widzialny, stworzony przez Boga dla człowieka, odzyskuje na nowo swą pierwotną więź z samym Bogiem, źródłem Mądrości i Miłości. Jezus jest Pośrednikiem w tym procesie zbawczym, On uczynił zadość miłości Ojca, z której powstał człowiek⁴³. Jako Człowiek doskonały przywraca synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone przez grzech. Natura ludzka w Jego Osobie, pozbawionej jakiegokolwiek grzechu, odnajduje swój sens i swe docelowe przeznaczenie. W tym Człowieku całe stworzenie, a przede wszystkim wszyscy ludzie, odnajdują siebie, zostają przyjęci i oddani Stwórcy, od którego wzięło początek wszelkie istnienie. Dzięki temu Człowiekowi, jedynemu Słowu współistotnemu Ojcu, możliwe jest danie odpowiedzi Bogu. To w Chrystusie Bóg mówi do każdego człowieka i każdy człowiek jest Mu zdolny odpowiedzieć⁴⁴. Duch Pański, który dzięki Nauczycielowi z Nazaretu przenika ludzkie istoty, otwiera przed nimi wciąż nowe perspektywy wszechstronnego rozwoju i unaocznia nowe odcienie Bożego podobieństwa⁴⁵.

Chrystus, jako współistotny Ojcu Syn, jest tym, który objawił Boży zamysł w stosunku do całego stworzenia, a w szczególności do człowieka. Zamysł ten ukazuje mu, objawiając tajemnicę Ojca i Jego miłości⁴⁶.

Pełni człowieczeństwa nie można dostrzec inaczej, jak uczyniwszy odniesienie głęboko egzystencjalne do Boga. Ludzka godność, nieporównywalna z żadnym innym stworzeniem, jest zakorzeniona w tym odniesieniu⁴⁷. W Chrystusie i przez Chrystusa Bóg objawił się ludzkości najpełniej, najbardziej się do niej przybliżył i równocześnie w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, poznał transcendentną war-

⁴³ RH, 8–9.

⁴⁴ Por. KDK, 22; TMA, 6.

⁴⁵ Por. OA, 52.

⁴⁶ Por. TMA, 4.

⁴⁷ T. DOLA, Rola Kościoła w społeczeństwie, w: *Ad libertatem in veritate*, pod red. P. Morciniec, Opole 1996, s. 481.

tość samego człowieczeństwa i sens swego bytowania⁴⁸. Zadaniem wszystkich jest uświadomić sobie tę godność i szlachetność swej natury, płynącą z połączenia z Jezusem Chrystusem (por. J 15, 5). Wszyscy ludzie mają prawo bowiem uczestniczyć w Jego boskim życiu. Gdy tylko jesteśmy złączeni z Chrystusem, wszystkie ludzkie codzienne zajęcia, troski i trudy mogą stawać się przedłużeniem, kontynuacją dzieła Jezusa i wydawać obfite owoce⁴⁹. Nic, co jest wytworem ludzkich rąk i owocem pracy umysłu człowieka, nie jest w stanie zabezpieczyć ludzkiej godności tak, jak to robi Chrystus. On bowiem zwiastuje i głosi wolność Synów Bożych, odrzuca z całą mocą wszelkie formy niewoli, których ostatecznym źródłem jest grzech, oraz stoi na straży wolności i godności sumienia. Dzięki Chrystusowi godność ludzka odzyskuje wymiar sakralny. Błędne i niepełne wizje człowieka w konsekwencji prowadzą do gwałtów i masowych naruszeń ludzkiej godności. Natomiast antropologia chrystocentryczna nadaje jej trwałą i niepodważalną charakter⁵⁰.

Bóg w tajemnicy Chrystusa nie tylko objawia nam bezpośrednio wielkie powołanie człowieka i jego godność, lecz czyni to także pośrednio – poprzez swoje miłosierdzie i dzieła miłosiernej miłości. Godność człowieka i chrześcijanina tworzy się najpierw w doświadczeniu miłosierdzia, aby następnie przekształcić się w czynienie miłosierdzia⁵¹.

Miłosierdzie, jako relacja dwustronna, ze swej istoty skierowana jest ku utwierdzeniu osoby w jej dobru i w jej godności, jaka jest jej właściwa. Każda bowiem osoba pozostanie dla siebie niezrozumiałą i jej życie będzie pozbawione sensu, niedopełnione, jeśli nie spotka się z miłością miłosierną. Typowym przykładem takiej sytuacji jest Syn Marnotrawny, który na skutek własnej lekkomyślności utracił godność synowską. Po doświadczeniu nędzy decyduje się na powrót; jego utracona godność nie została całkowicie zniszczona. Cała droga powrotu Syna Marnotrawnego do domu ojca jest dowo-

⁴⁸ A. ZUBERBIER, Pierwsza encyklika Jana Pawła II, Ateneum Kapłańskie, 1980, nr 1, s. 36.

⁴⁹ Por. MM, 259.

⁵⁰ J. PUREZA, Uwagi na temat chrześcijańskiej interpretacji praw człowieka, w: Kolekcja Communio, 1994, nr 9, s. 231.

⁵¹ Por. Papieska Komisja „Justitia et Pax”, Kościół a prawa człowieka, Rzym 10 XII 1974, 50–52; W. ŚWIERZAWSKI, Godność człowieka, Homo Dei, 1985, nr 4, s. 252.

dem tej podstawowej bytowej nienaruszalności dobra osoby i jej godności. Decyzja powrotu jest oznaką odzyskania poczucia utraconej godności. Jego decyzja nawrócenia i powrotu musiała wyjść naprzeciw decyzji przyjęcia i przebaczenia ze strony ojca. To miłosierdzie ojca bowiem przywraca syna jemu samemu⁵².

Aby prawda o ludzkiej godności była wyraźniejsza, należy uwzględnić również przeciwny kierunek realizowania miłości. Człowiek jest bardziej skierowany na drugiego niż na siebie, by wspólnie wielbić Boga przez miłość. Tak było z Jezusem Chrystusem, tak też było z Jego uczniami. Na tym też polega godność człowieka, że może świadczyć ludziom miłosierdzie, że może innym przekazywać miłość Boga w postaci miłosierdzia. Miłość i miłosierdzie sprawiają, że ludzie spotykają się ze sobą w samym dobru – w człowieku z właściwą mu godnością. Równocześnie ten, kto daje, daje tym bardziej, gdy czuje się obdarowywany przez tego, kto przyjmuje jego dar. Ten zaś, kto umie przyjąć ze świadomością, że i on przyjmując świadczy dobro, ze swej strony służy wielkiej sprawie godności osoby, która najgłębiej może jednoczyć ludzi pomiędzy sobą⁵³.

Miłość Boga w sposób doskonały i najbardziej klarowny została wyrażona przez Wcielenie i Odkupienie dokonane w Jezusie Chrystusie. Poznanie tej miłości, jej przyjęcie, uznanie, zawierzenie jej, stanowi warunek pełnego rozwoju osoby ludzkiej. U podstaw życia ludzkiego należy uznać tę wielką miłość Boga – Człowieka, by móc kochać Boga, siebie i innych⁵⁴.

Wcielenie i Odkupienie stanowią nadprzyrodzony fundament ludzkiej godności. Chrystus, który jest prawdziwym Słowem o człowieku, przez Wcielenie i Odkupienie uwrażliwia na człowieka, na wartość człowieczeństwa. Dzięki tajemnicy Wcielenia i Odkupienia człowiek może żyć życiem samego Boga, trwać we wnętrzu Boga i na podobieństwo Chrystusa być synem i dziedzicem tych dóbr, które są udziałem Syna (por. Ga 4,7)⁵⁵.

W historii ludzkości Bóg przemawiał do człowieka w najróżniejszy sposób, ale w sposób zasadniczy przemówił przez swojego Syna, który narodził się jako człowiek z Dziewicy (por. Hbr 1, 1n). W tym zbawczym

⁵² M. NALEPA, *Koncepcja człowieczego miłosierdzia w encyklice „Dives in misericordia”*, Homo Dei, 1985, nr 1, s. 39–40. Por. DiM, 5–6.

⁵³ DiM, 14.

⁵⁴ Por. RH, 10.

⁵⁵ Por. TMA, 8; Z. ZDYBICKA, dz. cyt., s. 120–121.

wydarzeniu Wcielenia dzieje człowieka w Bożym planie osiągnęły swoje apogeum. Bóg bowiem stał się człowiekiem, jednym z wielu, a jednocześnie Jedynym⁵⁶. Boże Narodzenie powinno skłaniać do głębokiego uwielbienia niewysłowionej tajemnicy miłosierdzia i Bożej dobroci za tak wspaniały i niepojęty zarazem dar dla człowieka, jakim jest Jezus Chrystus. Tajemnica Wcielenia, w której Syn Boży przybrał ludzką naturę, naświetla po nowemu całą tradycyjną, ogólną wizję człowieczeństwa.

Syn Boży przez Wcielenie zjednoczył się z każdym człowiekiem: „Wcielenie Syna Bożego świadczy o tym, że Bóg szuka człowieka. To poszukiwanie Jezus sam wielokrotnie porównywał do poszukiwania zagubionej owcy (Łk 15,1–7). Jest to poszukiwanie, które rodzi się we wnętrzu Boga i osiąga swój szczyt we Wcieleniu Słowa. Jeśli Bóg wychodzi na poszukiwanie człowieka stworzonego na swój obraz i podobieństwo, czyni to dlatego, że go miłuje odwiecznie w Słowie i pragnie go wynieść w Chrystusie do godności przybranego dziecka. Bóg więc wychodzi na poszukiwanie człowieka, który jest Jego szczególną własnością, w sposób odmienny niż jakiegokolwiek inne stworzenie. (...) Bóg szuka człowieka z potrzeby swego ojcowskiego serca⁵⁷. Tak więc światło betlejemskiej nocy daje ludziom nie tylko pokrzepienie, nadzieję, niezachwianą wiarę w trudnych chwilach i wielorakich problemach, lecz przede wszystkim podnosi człowieka do nadprzyrodzonego porządku łaski i czyni synami Boga. Bóg stał się człowiekiem, bo chce go przebóstwić. Jest to najwspanialszy wyraz ludzkiej godności i dynamizmu ludzkiego, który nigdy się nie kończy, człowiek ma bowiem miarę i perspektywy nieskończone⁵⁸.

Perspektywa ta budowana jest nie tylko poprzez Wcielenie, lecz także całe życie i dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa. Św. Piotr Apostoł przypomina wyraźnie, że to właśnie Krew Chrystusa objawia, jak wielka jest miłość Ojca, a zarazem pokazuje jak cenny jest człowiek w oczach Boga i jak ogromna jest wartość jego życia. Rozważanie tej bezcennej ofiary dokonanej przez Jezusa Chrystusa pozwala dostrzec i właściwie ocenić niemalże boską godność każdego człowieka⁵⁹. Chrystus ukrzyżowany, dobrowolna danina za życie ludzi, za zbawienie

⁵⁶ Por. RH, 1.

⁵⁷ TMA, 7. Por. KDK, 22; RH, 13.

⁵⁸ Por. PIUS XII, Orędzie radiowe wygłoszone w Wigilię Bożego Narodzenia 1941 r., w: Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła, Rzym-Lublin 1987, ss. 171, 183–185; Z. ZDYBICKA, dz. cyt., s. 120.

⁵⁹ Por. EV, 25.

świata, jest znakiem sprzeciwu wobec wszelkiej zbrodni, zaniedbania troski o życie ludzkie, zapomnieniu o jakimkolwiek człowieku⁶⁰.

Godność osoby ludzkiej, widziana z perspektywy Bożego objawienia, zyskuje swój szczególny wymiar. Dzięki odkupieńczej Krwi Chrystusa wszyscy ludzie stali się dziećmi i przyjaciółmi Boga. To Boże dzieciństwo zostało w sposób niezwykle jasny wyrażone w momencie, kiedy Jezus nauczył uczniów modlitwy Ojciec nasz. Usynowienie jest darem Ducha Świętego. Aby to synostwo Boże, a zarazem braterstwo ludzi, mogło stać się rzeczywistością, musi się wprawdzie dokonać proces głębokiego zjednoczenia z Jezusem, gdyż tylko On jest w stanie objąć całego człowieka w pełni miłującym spojrzeniem⁶¹. W odkupieńczej ofierze Krzyża zawiera się taka afirmacja człowieka i człowieczeństwa, do jakiej zdolny jest tylko Chrystus Odkupiciel. On jeden wie, co się kryje w człowieku, On zna jego słabości, ale też i zna jego godność. Dotyczy to każdego człowieka bez wyjątku, nie abstrakcyjnego, ale konkretnego, który potrzebuje odnaleźć własną tożsamość, miejsce w świecie współczesnym, obronę przed zagrożeniami, zrozumieć sens zbawienia⁶².

Godność, którą każdy człowiek otrzymał od Boga, zobowiązuje każdego człowieka, a szczególnie chrześcijan. Wyraża się ona przede wszystkim w gotowości służenia bliźnim na wzór Chrystusa, który nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służyć (por. Mt 20,28)⁶³. Służba ta w sposób szczególny realizuje się w Kościele i jest służbą w dziele Zbawienia. Człowiek w całej pełni swego losu stał się drogą, jaką Chrystus wyznaczył Kościołowi⁶⁴.

Myśl chrześcijańska stale proponuje społecznościom pełny obraz człowieka, dzięki któremu ludzka egzystencja nabiera cech w pełni ludzkich⁶⁵. Człowieka nie można w pełni zrozumieć bez Chrystusa. W Jezusie Chrystusie, odwiecznym Słowie, człowiek uświadamia sobie

⁶⁰ JAN PAWEŁ II, Chrystus nadzieją, która nie zawiedzie. Modlitewne czuwanie w „Cherry Cereek State Park” Denver, 14 VIII 1993, *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, 1993, nr 11 (157), s. 30.

⁶¹ T. BORUTKA, Nauczanie społeczne w encyklikach od Leona XIII do Jana Pawła II, Bielsko-Biała 1995, s. 96.

⁶² Por. RH, 10; JAN PAWEŁ II, List Apostolski do młodych, dz. cyt., 7.

⁶³ Por. RH, 21; JAN PAWEŁ II, Przemówienie do pielgrzymów diecezji bielsko-żywieckiej. 23 V 1996 r., *Tygodnik Powszechny*, 1996, nr 22, s. 2.

⁶⁴ Por. RH, 14; A. ZWOLIŃSKI, *Osoba, Materiały Ośrodka Formacji Katolicko-Społecznego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”*, Kraków 1995, nr 4, s. 15.

⁶⁵ Por. PP, 13; ES, 30; OA, 48.

swoją godność. Po fakcie odkupienia życie ludzkie otwiera się na nową perspektywę bogactwa i wartości, których uosobieniem jest Chrystus umęczony i zmartwychwstały. Z tego właśnie powodu każde życie ludzkie ma wartość unikalną i niepowtarzalną⁶⁶. Z tej też racji Kościół broni życia każdego, konkretnego człowieka, będąc świadom, że jest on powołany do zmartwychwstania wraz z Jezusem Chrystusem i jako dziecko Boże – do wiecznego uczestnictwa w pełni życia i miłości Boga.

3. Powołanie do jedności z Bogiem

W dziejach filozofii, a szczególnie współcześnie w myśli M. Heideggera, przewija się myśl, iż tym, co przede wszystkim określa kształt ludzkiego bytowania jest „skończoność” (Endlichkeit). To przeświadczenie o skończonym charakterze naszego bytowania bywa zazwyczaj uzasadniane nie tyle przez wskazywanie na rozmaite faktyczne niedoskonałości, czy też ograniczoności, co przez odwoływanie się do powszechnego, dostępnego wszystkim poczucia „bycia-w-niemocy” wobec faktu udzielonego nam bytowania. Wszak samo istnienie stało się udziałem człowieka całkowicie bez jego wiedzy i przyzwolenia. W tradycji filozoficznej, zwłaszcza w nawiązującej do tzw. klasycznej metafizyki, ów skończony charakter ludzkiego bytowania, jak i wszelkich innych bytów „stworzonych” – jest określanym mianem „przygodności”. To podstawowe doświadczenie dotyczące naszego bycia-w-niemocy w stosunku do faktu udzielonego nam już bytowania, stanowiło podstawę do ontologicznego pojęcia skończoności⁶⁷. W teologii to samo doświadczenie znajduje wyjaśnienie w ukie-runkowaniu ludzkiej egzystencji w stronę Boga.

Człowiek od chwili swojego stworzenia skierowany jest ku swemu nadprzyrodzonemu celowi, a jego duchowa i nieśmiertelna dusza posiada uzdolnienie do tego, by w darmowy sposób była podniesiona do komunii z samym Bogiem⁶⁸. Człowiek jest zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy. Chrześcijaństwo widzi stosunek Boga do człowieka jako osobowe spotkanie i wspólnotę. W tym kontekście osobowość istoty Boga jest najgłębszym uzasadnieniem

⁶⁶ W. KAWECKI, *Dlaczego Kościół...*, dz. cyt., s. 78–79.

⁶⁷ R. ROZDZEŃSKI, *Pytanie o sens naszej egzystencji*, wyd. Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1997, s. 44–48.

⁶⁸ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 367.

godności człowieka jako osoby. Tylko bowiem do Boga osobowego człowiek może zwracać się „nasz Ojczy” (Mt 6,9). A skoro Bóg jest Ojcem wszystkich, to i my wszyscy jesteśmy w stosunku do siebie braćmi i siostrami⁶⁹. Relacja ludzi między sobą swe istotne źródło bierze z relacji między Bogiem a człowiekiem. Podobnie też w praktyce celowość podejmowanych przez człowieka działań, zabiegów i trosk powinna być zanurzona w ukierunkowaniu całej jego egzystencji.

Istotnym fundamentem ludzkiej godności jest Boże powołanie człowieka do nieśmiertelności. Cała chrześcijańska myśl zauważa konieczność teocentrycznego spojrzenia na człowieka. Znaczący to tyle, że człowiek skierowany ku transcendencji nie tylko wyszedł od Boga, ale jest skierowany ku komunii z Nim⁷⁰. Wynika to w sposób oczywisty z samej struktury człowieka jako istoty stworzonej na obraz i podobieństwo Boga. Człowiek powołany jest do uczestnictwa w życiu wiecznym, w tajemnicy życia Bożego⁷¹. Powołanie to charakteryzuje powszechność. Jest to powołanie pierwotne i niezależne od powołania indywidualnego, przez które Bóg wzywa jednostki do szczególnych zadań. Powołanie to nie jest skutkiem jakiegoś nakazu nałożonego z zewnątrz na człowieka, lecz pochodzi z samej natury osoby. Odpowiada jej strukturze i godności. Jest to dar, którego nie można wypowiedzieć ludzkim językiem⁷².

Życie i nauka Jezusa Chrystusa, prawdziwego objawiciela Ojca, z natury swojej ma wymiar wertykalny, łączy bowiem niebo i ziemię. Życie przyniesione ludziom nie może zostać zawężone tylko do istnienia w czasie. Człowiek bowiem został zrodzony przez Boga, aby mieć udział w pełni Jego Miłości (por. J 1,12–13). Zrodzenie przez Boga jest niezbędne, aby człowiek mógł osiągnąć cel (por. J 3,3). Dar tego życia stanowi właściwy przedmiot misji Jezusa. Przy wielu okazjach Jezus używa pojęcia „życie wieczne”. Życie jest wieczne, bo jest pełnią uczestnictwa w życiu Wiekuistego. Każdy, kto wierzy w Jezusa Chrystusa, ma życie wieczne (por. J 3,15; 6,40). Życie wieczne polega na poznaniu Boga, Jego Syna i Ducha Świętego we własnym życiu, które już teraz otwiera się na wieczność. Życie wieczne jest zatem samego Boga i jednocześnie synów Bożych⁷³. Rzeczywistość zjednoczenia z Bogiem umożli-

⁶⁹ R. JASIULEWICZ, *Transplantacja narządów w świetle moralności chrześcijańskiej*, *Dissertationes Paulinorum*, 1997, nr 10, s. 13–14.

⁷⁰ A. ZWOLIŃSKI, dz. cyt., s. 15.

⁷¹ Por. CA, 53.

⁷² Por. J. KUPNY, dz. cyt., s. 83.

⁷³ Por. EV, 37–38.

liwia zrodzenie nowego człowieka powołanego do udziału w życiu samego Boga. Właśnie to zjednoczenie, głęboko przemieniające, daje moc wszystkim tym, którzy uwierzyli Chrystusowi, aby stali się synami Boga (por. J 1, 19). Oznacza to otrzymanie życia przekraczającego wymiar doczesności i ludzkiej ułomności. Życie wieczne zostało przyobiecane przez samego Boga w Jezusie Chrystusie – Przedwiecznym i Jednorodzonym Synu. Życie to zaś jest ostatecznym spełnieniem powołania człowieka. Chrystus jest świadkiem tej nieśmiertelności. Ewangelia, którą głosił swoim słowem, została ostatecznie przypieczętowana Krzyżem i Zmartwychwstaniem⁷⁴. Wspólnota Kościoła wierzy, pouczone słowami samego Jezusa Chrystusa, że najwyższym celem życia człowieka, istoty stworzonej na Boże podobieństwo, odkupionej za najwyższą cenę Krwi Chrystusa i uświęconego Duchem Świętym, jest istnieć dla Boga⁷⁵.

Zachwyconemu postępem oraz rozwojem nauki i techniki świata Kościół stale przypomina o eschatologicznym wymiarze ludzkiej egzystencji. Kościół zdaje sobie sprawę, że obrona człowieka przed wszystkim, co mogłoby go zniszczyć lub narazić na utratę godności, jest jego podstawowym obowiązkiem⁷⁶. Uczy więc, że pełnię rozwoju człowieka może dać tylko Bóg w rzeczywistości, która wychodzi poza zakres ziemskiego bytowania. Warunkiem osiągnięcia „nowej ziemi i nowego nieba” jest aktywność człowieka dokonywana w duchu Pana i z zachowaniem godności⁷⁷.

Życia ludzkiego nie można zawęzić do wymiaru czasowo-przestrzennego. Bóg powołuje człowieka do nieśmiertelności. Stanowi to fundament ludzkiej godności.

Godność, w tym aspekcie jej rozumienia, w sposób naturalny przejawia się w powszechnym doświadczeniu życia religijnego. Tęsknota serca ludzkiego, której wyrazem są metafizyczne i światopoglądowe pytania, wypowiada się w różnych formach, a jest udziałem przeważającej części ludzkości. Niezbywalnym elementem chrześcijańskiego światopoglądu jest teizm, tj. uznanie istnienia Boga jako

⁷⁴ Por. RH, 18; JAN PAWEŁ II, List Apostolski do młodych, dz. cyt., 5.

⁷⁵ Por. JAN PAWEŁ II, Każdy nosi w sobie obraz i podobieństwo Boże. Przemówienie do uczestników Międzynarodowej Konferencji poświęconej umysłowo choremu, L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 1997, nr 2, s. 47.

⁷⁶ Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja o przerywaniu ciąży. Questa de abortu, 25 I 1974, 1.

⁷⁷ Por. T. DOLA, dz. cyt., s. 485–486.

Stwórcy i Najwyższego Dobra. Teizm ten jednocześnie stanowi fundament ludzkiej godności, która przyjmuje w ten sposób podwójny wymiar: naturalny i nadprzyrodzony, świecki i sakralny, horyzontalny i wertykalny. Człowiek istnieje w świecie materii, a zarazem wznosi się ponad niego, idąc ku Bogu. Człowiek wierzący nie musi poświęcać jednego wymiaru rzeczywistości dla drugiego, tj. porzucac świata dla Boga czy odwrotnie. Bóg, powołując człowieka do życia wiecznego, nie odrywa go od celów naturalnoziemskich⁷⁸.

Integralna wizja człowieka, najdoskonalszego stworzenia Boga na ziemi, odkupionego Krwią Chrystusa i wezwanego do życia wiecznego, jest podstawą katolickiej nauki społecznej, źródłem refleksji nad prawami człowieka, jego godnością i wartością.

THEOLOGICAL BASIS FOR THE DIGNITY OF MAN

S u m m a r y

Man and his dignity is one of the most basic issues of Catholic social science. Deep grounds for this option are to be found in the doctrine of faith and in the principles of Christian morality. Already in his first encyclical, "Redemptor hominis", John Paul II reminded the world that man constitutes the "first and fundamental way of the Church" Each experience of man – in every possible social relation – involves assuming a clear anthropological conception as its basis. One can say that we meet man as we understand him.

The Church in her teaching of this matter has always underlined the dual character of man's dignity, supernatural and natural. The natural aspect of dignity is its inherent attribute. Its source is the sheer fact of being born as a human being, the basis of which is God Himself. Man, however, emerges in his entirety only when the supernatural aspect of his dignity has been taken into account. This touches not only the origins but also the destiny of man. Man has been created by God as His picture and likeness, redeemed with the precious blood of Christ, and invited to be God's child, the living sanctuary of the Holy Spirit and to gain eternal life in sanctifying communion with God.

⁷⁸ S. KOWALCZYK, dz. cyt., s. 144–159.